

Marian Rozenblit

Z działalności Naczelnej Rady Adwokackiej (20.IV.51 r. - 20.X.56 r.)

Palestra nr 3, 79-84

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

I Z działalności Naczelnej Rady Adwokackiej

(20.IV.51 r. — 20.X.56 r.)

W dniu 20 października 1956 r. odbyło się ostatnie plenarne posiedzenie ustępującej Naczelnej Rady Adwokackiej, na którym poddano ocenie dotychczasową pracę Wydziału Wykonawczego N.R.A. za okres od kwietnia 1951 r. do października 1956 r.

Byłoby rzeczą niemożliwą (ze względu na brak miejsca) zamieścić w Biuletynie pełne sprawozdanie z działalności N.R.A. i dlatego ograniczamy się do poinformowania Kolegów o węzłowych zagadnieniach, którymi N.R.A. zajmowała się w okresie swojej kadencji. Analiza dotychczasowej pracy Wydziału Wykonawczego N.R.A. ze szczególnym uwzględnieniem trudności, jakie napotykał w swej pracy oraz wskazanie osiągnięć ułatwi zapewne pracę nowowybranemu Wydziałowi Wykonawczemu.

Jednym z zasadniczych zadań N.R.A. wynikającym z przepisów ustawy o ustroju adwokatury z 1950 r. było nastawienie pracy organów adwokatury na nowe tory tj. przystosowanie tej pracy do nowych form wykonywania naszego zawodu w zespołach adwokackich.

Wydział Wykonawczy przystępując do rozwiązywania tak trudnego problemu nie miał żadnych gotowych wzorów, które by się nadawały do naszych specyficznych warunków, wynikających z tradycji polskiej adwokatury. Uważaliśmy, że praca zespołowa należycie zorganizowana daje korzyści: adwokatom — możliwość konsultacji w zespole, zwłaszcza w sprawach zawiłych i trudnych; klientom — zapewnia bardziej dostępną pomoc prawną. Najbliższa przyszłość pokaże, czy ta forma wykonywania zawodu adwokackiego w naszych warunkach zda egzamin.

W związku z pewnymi zmianami wprowadzonymi w ustawie o ustroju adwokatury z 1950 r. „kameralny“ styl pracy N.R.A. musiał ulec zmianie. Trzeba było opracować wytyczne w sprawie przejścia na nowe formy wykonywania zawodu, należało ustawić pracę w ten sposób, aby przez częste wyjazdy w teren pomagać radom adwokackim oraz dziekanom w trudnościach związanych z tworzeniem zespołów adwokackich. Zarówno jednak ilość wyjazdów w teren jak i pomoc udzielana poszczególnym radom i dziekanom w rozwiązywaniu trudnych problemów związanych z warunkami lokalowymi ze strony Wydziału Wykonawczego była w dużej mierze niedostateczna. Były obiektywne przyczyny, które się na to złożyły, nie umniejsza to jednak w niczym pewnej winy Wydziału Wykonawczego w tym za-

kresie. Od pierwszych dni pracy Wydział Wykonawczy N.R.A. zwrócił uwagę na konieczność właściwego uregulowania rozmieszczenia adwokatów na terenie całego Kraju. Kwestia ta stała się bardzo palącą zwłaszcza wtedy, kiedy przystąpiono do praktycznego realizowania przepisów o powołaniu do życia zespołów adwokackich. Przy dotychczasowej praktyce indywidualnego wykonywania zawodu rady adwokackie zajmowały się sprawą zarobków adwokackich o tyle tylko, o ile to było konieczne w związku z wymierzeniem składek adwokackich. Przy pracy zespołowej zagadnienie zarobku adwokata w zespole wysunęło się na pierwszy plan. Przy pracy bowiem kolektywnej zasadniczą kwestią było nie tylko zapewnienie każdemu adwokatowi lub aplikantowi miejsca w zespole, ale przede wszystkim zagwarantowanie przynajmniej minimum egzystencji.

Przekonywaliśmy nasze władze nadrzędne, że przejście na nowy styl pracy adwokata, pracy zespołowej, musi być ściśle zsynchronizowane z zagadnieniem dopływu nowych kadr do adwokatury. Jeśli bowiem organy adwokatury mają przeprowadzić zespolenie adwokatury to regulacja dopływu nowych kadr również powinna być w rękach tych organów. Powstał jednak paradoks polegający na tym, że o zespoleniu adwokatury decydowały rady adwokackie, ale najbardziej zasadniczy problem dopływu nowych kadr pozostawiono faktycznie w rękach Ministerstwa Sprawiedliwości. Przed kilku laty Wydział Wykonawczy N.R.A. dał wyraz swoim poglądom na to zagadnienie w memoriale złożonym w Ministerstwie Sprawiedliwości oświetlającym bardzo krytycznie faktyczny stan rzeczy w adwokaturze, ze szczególnym zwróceniem uwagi na wymieniony wyżej paradoks powstały przy tworzeniu zespołów adwokackich.

Ministerstwo Sprawiedliwości nie zajęło dotychczas w tej sprawie zdecydowanego stanowiska, a sprawa jest nadal aktualna i żywotna. Wbrew wszelkim dezyderatom Naczelnej Rady Adwokackiej oraz poszczególnych rad adwokackich wpisuje się nadal bezplanowo adwokatów na listy i to w takich miejscowościach, gdzie nadmiar adwokatów jest aż nadto rażący. Nie tak dawno zasygnalizowano nam o świeżym zupełnie przypadku wpisu na listę w Zielonej Górze pięciu nowych adwokatów. To samo zresztą dotyczy Warszawy, Krakowa, Łodzi i Poznania, gdzie sytuacja materialna adwokatów na tych terenach jest prawie tragiczna. Tego rodzaju wpisy niewątpliwie przyspieszają jeszcze proces pauperyzacji adwokatury. Nowo wybrany Wydział Wykonawczy będzie musiał niezwłocznie zająć zdecydowane stanowisko w tej kwestii.

W dotychczasowej pracy rady adwokackie oraz Naczelna Rada Adwokacka poświęciły wiele uwagi sprawie aplikacji adwokackiej. Trzeba przyznać,

że na ogół rady adwokackie stworzyły aplikantom takie warunki materialne, które mogły im zapewnić przetrwanie okresu aplikacji bez ubiegania się o dodatkowe zajęcia. Z troski o zapewnienie pracy i bytu młodym adwokatom wynikała potrzeba planowania wpisów na listy aplikantów. Naczelna Rada wychodząc z założenia, że wpisy na listy aplikantów nie mogą być dowolne i nieograniczone stworzyła limit wpisów rocznych, co znalazło uznanie całej adwokatury. Trzeba przecież młodym kolegom, którzy zdają egzamin adwokacki zapewnić nie tylko miejsce w zespole, ale również jakieś skromne warunki bytu. Ministerstwo Sprawiedliwości w zasadzie zaaprobowало nasz plan co do wpisów nowych aplikantów. Ale i tu powstał pewien paradoks. Zgodzono się wprawdzie z nami, że wpisy na listy aplikantów powinny być ujęte w pewien plan roczny, ale z drugiej strony Ministerstwo Sprawiedliwości dopuszczało do egzaminu adwokackiego kandydatów zwolnionych od obowiązku odbycia aplikacji adwokackiej. Dla przykładu można przytoczyć, że w Warszawie w 1956 r. w sesji jesiennej przystępuje do egzaminu adwokackiego dwudziestu kilku aplikantów adwokackich oraz prawie trzydzieści osób zwolnionych od odbycia aplikacji adwokackiej. Są to ludzie przeważnie z administracji, którzy dotychczas niczym nie byli związani z zawodem adwokackim. Ludzie ci niewątpliwie przez wiele lat pracowali wydajnie na różnych stanowiskach w administracji i niepotrzebnie przerzuca się ich do innego zawodu ze szkodą dla instytucji, w których pracują. Na szeregu konferencji przyrzekano nam w Ministerstwie Sprawiedliwości, że nie będzie w przyszłości zwolnień od odbycia aplikacji adwokackiej. Przyrzeczenia te jednak nie zostały dotrzymane i w dalszym ciągu ilość osób przystępujących do egzaminu adwokackiego bez odbycia aplikacji adwokackiej jest znaczna. Naczelna Rada Adwokacka nie mogła sobie z tym zagadnieniem poradzić i dlatego należy o tym zasignalizować i uczulić przyszłe władze adwokatury w kierunku właściwego uregulowania tego problemu.

Nie tylko Rada Naczelna nie miała wielkich możliwości działania z powodu braku uprawnień, uprawnienia terenowych rad adwokackich również zostały w dużej mierze uszczuplone. Uważaliśmy i uważamy, że rady adwokackie powinny być pełnoprawnym gospodarzem na swoim terenie w sprawach dotyczących adwokatury. Decyzje rady w tych sprawach, tylko w wyjątkowych wypadkach, powinny być uchylane przez drugą instancję. Dotychczasowa jednak praktyka wykazała, że ilość uchylanych decyzji przez Wydział Adwokatury Ministerstwa jest bardzo znaczna. Tego rodzaju postępowanie Wydziału Adwokatury w dużej mierze umniejszało autorytet N.R.A. i rad terenowych.

Poważnym zagadnieniem w dotychczasowej pracy Wydziału Wykonawczego była sprawa skreśleń adwokatów przez rady adwokackie w trybie administracyjnym (art. 79 ust. 1 pkt 7 u. o u.a.). Dużo na tym odcinku wyłowiono błędów i to nie bez winy Wydziału Wykonawczego. Za mało było zdecydowanej walki o przywrócenie komisjom dyscyplinarnym wyłącznego prawa decydowania o skreśleniu adwokata z listy. Na częściowe usprawiedliwienie można wskazać, że źródło zła w tej materii wypływa z przepisu ustawy o ustroju adwokatury z 1950 r., która niesłusznie odebrała adwokataturze prawo sądenia jej członków za przewinienia dyscyplinarne. W praktyce komisje dyscyplinarne w ich obecnym składzie wykazały w niektórych przypadkach zbyt słabą aktywność, w innych zaś zbyt gwałtowność (za drobne przewinienia stosowano nieraz bardzo surowe sankcje dyscyplinarne). Ten brak w ustroju komisji dyscyplinarnych, które według u. o u. a. z 1950 r. nie są organami adwokatury, spowodował, że w wielu przypadkach rady adwokackie ingerowały i podejmowały decyzje w trybie art. 79 ust. 1 pkt 7. Była to praktyka niesłuszna. Wydział Wykonawczy N.R.A. w kilku wypadkach akceptował decyzje niektórych rad adwokackich, dotyczące skreślenia z listy adwokatów i aplikantów adwokackich, w każdym jednak przypadku czyniono to bez wielkiego entuzjazmu. Obecnie Wydział Wykonawczy już od dłuższego czasu zajął zdecydowane i jednolite stanowisko, że należy zerwać z tą niewłaściwą praktyką, gdyż skreślenie członka izby z listy powinno następować jedynie w wyniku postępowania dyscyplinarnego.

Dużo pracy Wydział Wykonawczy poświęcił sprawie spowodowania zmian przepisów u. o u.a. z 1950 r. Szczegółowe informacje w tym względzie zawarte są w artykule adw. Z. Warmana — str. 4.

Krytycznej ocenie podlega system szkolenia. Ogólnie biorąc sprawa ta była nie najlepiej rozwiązana przez Wydział Wykonawczy. Brak było odpowiedniego programu szkolenia i należytej organizacji. Sprawa szkolenia stanowi jedno z najtrudniejszych zagadnień i nie łatwo dać w tej chwili koncepcję, według której zagadnienie to należy rozwiązać w przyszłości. W każdym razie jedno jest pewne, że przy rozwiązywaniu tego problemu trzeba pamiętać o atrakcyjności tematyki szkoleniowej i o tym by wykładowcy reprezentowali wysoki poziom zawodowy. Rozwiązanie tego zagadnienia będzie jednym z najpilniejszych zadań nowowybranej Naczelnej Rady Adwokackiej.

Nie można również pominąć sprawy związanej z uregulowaniem zagadnienia radców prawnych. Od dłuższego czasu powstawały rozmaite pomysły, które zresztą rozdziły się nie w środowiskach adwokackich. Jedną z najgroźniejszych koncepcji był dezyderat rozdziału funkcji radcy prawnego

i adwokata. Zwolennicy tego ujęcia twierdzili, że wykonywanie funkcji radcy prawnego nie ma nic wspólnego z wykonywaniem zawodu adwokackiego. Powoływali się przy tym na wzory spotykane w innych krajach demokracji ludowej. Wydział Wykonawczy N.R.A. oceniając groźbę sytuacji podjął ostrą walkę ze zwolennikami tej koncepcji — rozdziału funkcji adwokatów i radców prawnych. Na posiedzeniu plenarnym w dniu 26 czerwca 1955 r. N.R.A. w pełnym składzie zleciła Wydziałowi Wykonawczemu przedstawienie właściwym władzom poglądu, że ze względu na dobro gospodarki społecznej oraz na specyfikę naszych stosunków w adwokaturze byłoby szkodliwe oddzielenie funkcji radców prawnych od zawodu adwokackiego. Przypuszczać należy, że to zdecydowane stanowisko plenarnego posiedzenia N.R.A. przyczyniło się do odmiennego potraktowania zagadnienia radców prawnych, zgodnie z naszymi postulatami.

Od dłuższego czasu Wydział Wykonawczy próbował rozwiązać zagadnienie ubezpieczenia adwokatów, ale rozstrzygnięcie tej kwestii w drodze ustawodawczej napotykało na bardzo poważne trudności. Uważaliśmy jednak, że sprawa jest pilna i niecierpiąca zwłoki. Los naszych starszych kolegów niezdolnych do pracy ze względu na wiek lub stan zdrowia nie jest nam obojętny, nie możemy przejść do porządku dziennego nad tym, że adwokat, który kilkadziesiąt lat pracował w zawodzie adwokackim, u schyłku swego życia pozostaje bez żadnej opieki ze strony adwokatury. Stąd geneza powstania „Funduszu Zasiłków“. Obszerne sprawozdanie z działalności „Funduszu“ zamieszczone zostało w Nr 1 Biuletynu N.R.A. w artykule prezesa M. Kulczyckiego (str. 24) „Fundusz Zasiłków N.R.A.“. Obecnie z Funduszu tego korzysta ponad dwieście osób. Nie jest to oczywiście rozwiązanie ostateczne, ale w każdym razie w obecnej chwili jest to jedyna skuteczna pomoc doraźna zorganizowana przez Wydział Wykonawczy N.R.A.

Drugim poważniejszym osiągnięciem w dotychczasowej naszej pracy to zorganizowanie i doprowadzenie do wydawania Biuletynu N.R.A. Uruchomienie tego czasopisma napotykało na poważne przeszkody, chociażby z braku przedziału papieru. Obecnie dzięki wybitnej pomocy Wiceministra Tadeusza Roka oraz Wydziału Administracyjnego KC PZPR mamy zapewniony przydział papieru do końca roku. W tej chwili zostały stworzone wszelkie warunki ku temu, aby Biuletyn nasz kwartalny przekształcił się od 1 stycznia 1957 r. w miesięcznik. Fakt powyższy zasługuje na tym większe podkreślenie, że z wszystkich krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego jedynie adwokatura w Polsce może się poszczycić posiadaniem własnego czasopisma.

Trzeba również kilka słów poświęcić sprawie współpracy rad adwokackich z komitetami PZPR jak również współpracy Wydziału Wykonaw-

czego N.R.A. z Wydziałem Administracyjnym KC PZPR. W terenie Komitetu Wojewódzkie PZPR nie zawsze odnosiły się przychylnie do spraw adwokatury. W wielu przypadkach widać było brak zrozumienia dla potrzeb adwokatury. Były nawet poważne tarcia między radą względnie dziekanem rady a miejscowym komitetem Partii. Na szczęście jednak te niewłaściwości w przeważającej części szybko były likwidowane dzięki życzliwemu stosunkowi Wydziału Administracyjnego KC PZPR do potrzeb adwokatury. Współpraca z tym Wydziałem KC PZPR układała się poprawnie na gruncie rzeczowym. Między innymi dzięki zdecydowanej postawie i natychmiastowej interwencji Wydziału Administr. KC PZPR zaniechana została zarządza eksmisja rad adwokackich z zajmowanych lokali w Gdańsku oraz Koszalinie.

Ogólnie rzecz biorąc, Naczelna Rada Adwokacka w swej działalności zawsze kierowała się troską o podniesienie powagi adwokatury, jej organów oraz przyjscie z pomocą adwokatom we wszystkich ich trudnościach. Mimo popełnionych błędów i niewielkich stosunkowo osiągnięć minionego okresu nakład pracy N.R.A. i wszystkich kolegów współpracujących z Radą w różnych komisjach był duży.

MARIAN ROZENBLIT
adwokat